

**PRZEDPŁATA**

miesięcznie:  
w Radomiu 2 korony  
za odn. do domu 25 h.  
z przes. poczt. 2.50 h.  
Egzem. pojed. 10 hal.

**OGŁOSZENIA**

za wiersz petirowy  
lub jego miejsce:  
I-sza strona 1 kor.  
Nekrologi 40 hal.  
Reklamy 60 hal.  
IV-ta strona 20 h.

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Towarzystwo Akcyjne

„L. J. Borkowski”

Radom, ul. Szeroka № 1

poleca: Żelazo handlowe, Blachy żelazne czarne i ocynkowane, cement, wapno słowane, rury, łączniki, oleje, smary, mydło, które stale posiada na składzie.

22—3

## Urzędowy komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 8 b. m. Na froncie rosyjskim. Z powodu pięknej pogody rozwinęła się wczoraj na całym froncie północno-wschodnim żywsza działalność artylerji. Na północny zachód od Tarnopola wczoraj w nocy atakowali Rosjanie wysunięte naprzód punkty oparcia naszej piechoty. Udało się im wtargnąć, lecz wkrótce zostali wyrzuceni.

Na froncie włoskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

## Niemiecki komunikat urzędowy.

Berlin. Urzędowo 8 bm. Na froncie francuskim: Na południe od Somme ożywiona czynność bojowa. W nocy z 6 na 7 bm. straciliśmy mały kawałek nowej pozycji. Wczoraj odparliśmy atak francuski, przygotowany silnym ogniem armatnim. Wczoraj w kontrataku odzyskaliśmy w zupełności naszą pozycję.

Flotyła samolotów niemieckich atakowała zakłady kolejowe w Poperinghe i angielskie obozy wojskowe między Poperinghe a Dixmude. Po wielokrotnej walce z lotnikami nieprzyjacielskimi flotyła powróciła bez strat.

Na froncie wschodnim i bałkańskim nie było ważniejszych wydarzeń.

## Uгода N. K. N. z Kołem Polskiem.

Z Wiednia donoszą, że odbyło się w sobotę 5 b. m. po południu posiedzenie prezydium Koła polskiego, zaś wieczorem obradowali przewodcy poszczególnych stronnictw polskich. W tych obradach wziął również udział Agenor hr. Gołuchowski, były minister spraw zagranicznych.

Ugodę w sprawie rozgraniczenia kompetencji N. K. N. i Koła polskiego, zawartą między prezesem N. K. N. prof. Jaworskim, a dr. Bilińskim, prezesem Koła polskiego, przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

W ten sposób nastąpiła istotna konsolidacja między N. K. N. i Kołem polskiem.

W ciągu bieżącego miesiąca odbędzie się posiedzenie Komisji politycznej Koła i plenarny zjazd wszystkich posłów polskich w Krakowie.

## Dalszy teren wojenny.

Wiedeń. „Wiener Ztg” zamieszcza ogłoszenie o zmianie granic w obrębie północnego terenu wojennego, według którego naczelna Komenda armji zarządziła przeniesienie z ściślejszego, do dalszego terenu wojennego politycznych powiatów: Żółkiew i Rawa Ruska, oraz leżące na zachodnim brzegu rzeki Bugu części powiatu politycznego Sokalskiego jak i obszar miasta Sokala.

## Rumunja zapewnia o swej lojalności.

Budapeszt. „Balkanska Poszta” w Sofji donosi, że rumuński prezydent ministrów Antoni Jonesu wyjechał w szczególnej misji do Berlina celem przekonania rządu niemieckiego o lojalności Rumunji względem państw centralnych.

## Rządy Stuermera.

Bazylija. Donoszą z Piotrogradu: Dekret carski nadaje Stuermowi zupełną swobodę w przekształceniu gabinetu; w miejsce Charitonowa kontrolerem państwa zamianowany został członek Rady państwa Pokrowskij.

## Zwołanie Dumy.

Piotrogród. Piotrogradzka Ajencja tel. donosi: Ukaz carski zwołuje Dumę i Radę państwa na 9 wzgl. 22 lutego.

## Rumunja pozostanie neutralną

Bukareszt. Bukareszteński „Adverul” donosi, że gabinet rumuński na podstawie sprawozdania szefa sztabu generalnego postanowił zachować dalej ścisłą neutralność. Z Jass donoszą, że tamtejszy senat uniwersytecki postanowił rozwiązać wszystkie stowarzyszenia studenckie, prowadzące akcję za wojną.

## Rząd serbski na Korfu.

Zurych. Rząd serbski zawiadomił oficjalnie państwa neutralne o ukonstytuowaniu serbskiej władzy rządowej na Korfu. Konsulów i zastępców dyplomatycznych zaproszono, aby powrócili do siedziby rządu.

## Walki na morzu Śródziemnem.

Zofja. Donoszą z Konstantynopola: Niemieckie łodzie podwodne rozpoczę-

ły znowu ożywioną działalność na morzu Śródziemnem. W ostatnich dniach zatopiono 1 wielki, dobrze uzbrojony krążownik francuski i 3 angielskie łodzie torpedowe.

## Rozbrojenie Czarnogórza ukończone.

Genewa. „Idea Nazionale” donosi, że rozbrojenie Czarnogórza należy uważać za ukończone a temsamem kwestję czarnogórską dla Austro-Węgier za załatwioną.

## Skutki bombardowania Saloniki.

Genewa. Ajencja Havasa donosi, że szkody w Salonice po ostatnim bombardowaniu przez Niemców wynoszą około 3 milionów franków, z czego tylko 100,000 ma pokrycie w ubezpieczeniu.

## Ofensywa na Salonikę.

Amsterdam. „Times” donoszą z Salonik, że na granicy greckiej przyszło w niedzielę do pierwszych potyczek między patrolami. Francuzi cofnęli się.



## Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet P. W. w Radomiu

za czas do dnia 1 stycznia br.

Liga Kobiet Pogotowia Wojennego w Radomiu zawiązana została w początkach marca 1915, jako stowarzyszenie konspiracyjne, mające na celu niesienie pomocy emisariuszom i załatwianie wyekwipowania tworzących się oddziałów strzeleckich. Pracę tę podzielono między sekcje: Mieszkaniową, Żywnościową, Intendenturę i Skarbową.

Z opuszczeniem Radomszczyzny przez wojska rosyjskie zmieniły się warunki działalności Ligi a zarazem rozszerzył się znacznie zakres tej działalności. Liga wystąpiła jawnie do pracy narodowej a za główne swe zadanie przyjęła wzorem innych kół — współdziałanie i pomoc Legionom polskim oraz opiekę nad rodzinami legionistów. Poza tym zasadniczym celem swej działalności Liga brała żywy udział w pracy oświatowej i pracy nad budzeniem w społeczeństwie uczuć patriotycznych.

Liczba członkiń Ligi po rozkonspirowaniu wzrosła z 11 do 80. Na pierwszym walnem zebraniu w dniu 7 sierpnia wybrany został zarząd, składający się z przewodniczącej, sekretarki i skarbniczki. Z dawnych sekcji pozostały: Intendentura, Skarbowa (obecnie niestałych dochodów w połączeniu z sekcją kulturalno - oświatową) Sekcja Opieki nad rodzinami legionistów i Gospodarcza.

Dnia 2 września otwarte zostało biuro ze stałymi i pomocniczymi dyżurami, w celu informacji, zgłaszania się nowych członkiń, lub ofiar.

Dnia 9 września została uruchomiona „pocztą legionistów” za pośrednictwem Ligi kobiet, która funkcjonowała aż do uruchomienia poczty dla osób cywilnych.

Z działalności sekcji najpoważniej przedstawia się działalność Intendentury i sekcji niestałych dochodów.

Pierwszą działalnością Intendentury by-

ło wyekwipowanie 3 oddziałów rekrutów z Radomia, liczących 85 ludzi i zaopatrzenie ich w żywność na drogę. Radomski pluton konnicy otrzymał od Ligi mundury, czapki, siodła, oraz zasilek pieniężny na żywność podczas drogi. Na kupno koni zebrał podpor. Świderski z ofiar na kwitarjusz Ligi 3.400 rb. oraz 28 sztuk biżuterji. Dostarczono konnicy 23 konie. Część koni kupiono za gotówkę, część zaś pochodziła z darów obywatelstwa ziemi Radomskiej, co na tem miejscu z uznaniem podnieść należy.

Następnie wysłała Intendentura Ligi do składów I Brygady w Sandomierzu 100 kompletów bielizny, zaopatrzyła częściowo szpital w Kozienicach dostarczając 20 łóżek z pościelą i niezbędne sprzęty.

Na gwiadzkę dla legionistów wysłano 405 woreczków i ciepłej bielizny dla 200 legionistów.

Ważne usługi oddawało przejeżdżającym przez Radom lub zatrzymującym się tu chwilowo legionistom Schronisko Ligi kobiet, gdzie znajdowali wygodny spoczynek. Nadto wydawano w schronisku przejeżdżającym legionistom bieliznę ciepłą i cienką, oraz rękawiczki, kominiarki, skarpetki i tp. rzeczy — ogółem kompletów na 500 ludzi (łącznie z rzeczami, wysłanymi do Kozienic).

Sekcja niestałych dochodów zorganizowała „Poranek pieśni polskiej”, urządziła 4 obchody, koncert, odczyt, kwestę trzydniową po domach oraz wspaniałą Wystawę pamiątek z czasu 1872—1915. W czasie wystawy, która cieszyła się wielką frekwencją zwiedzających, odbywały się codziennie odczyty historyczne, względnie cykl odczytów na temat „Walka narodu polskiego o niepodległość”, wygłoszony przez dr. Kupczyńskiego. Odczyty te ściągają licznych słuchaczy.

Sekcja Opieki nad rodzinami legionistów miała pod swoją opieką w okresie sprawozdawczym tj. do końca grudnia ubr., 27 rodzin legionistów — obecnie liczba ich znacznie się zwiększyła.

W sprawie tej czyniła także Liga kobiet starania o wyjednanie u rządu austriackiego dla rodzin legionistów zapomóg na prawach wojskowych. Sprawa ta została pomyślnie załatwiona. Dzieciom legionistów ułatwiała sekcja opieki korzystanie z nauki szkolnej.

Sekcja gospodarcza po założeniu schroniska utrzymywała przez 8 tygodni 7 ludzi, oraz przejezdnych 450 legionistów.

Ogólna suma dochodów Ligi tutejszej, łącznie z sumą, zebraną na zakupno koni dla ułanów, wynosi w okresie sprawozdawczym 7.466 rb 21 k., rozchody wynoszą 7.208 rb. 39 k. Pozostałość w kasie na rok bieżący wynosi zatem: 257 rb. 82 k.

## Ostatnia łaska Rosji.

W miarę, jak Rosja traci nadzieję odzyskania „przywiślańskiego kraju”, zwiększa się jej ustępliwość na rzecz tej „prowincji rosyjskiej”, łaski nasze nad Nową wzrastają. Oto nowy dowód miłości Rosji do narodu polskiego:

W numerze 5 dziennika „Ruskijskaja Wiedomosti” z dnia 21 stycznia r. b. znajdujemy ciekawy pogląd ministerjum spraw wewnętrznych na polskie hymny narodowe i możność publicznego ich wykonywania.

Gubernator ołoniecki — pisze gazeta — zwrócił się niedawno z zapytaniem do ministerjum spraw wewnętrznych, czy jest możliwe udzielenie pozwolenia na publiczne odśpiewanie polskich hymnów narodowych.

W rezolucji swojej ministerjum spraw wewnętrznych podkreśla, że polskie hymny narodowe: „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Z dymem pożarów” i „Boże, coś Polskę”, zrosnięte w ciągu dzieścioleci z duszą polską i z jej nastrojami, które w wyniku stosunków polsko-rosyjskich były dla Rosji wrogimi, stanowiły syntezę polskich pragnień osiągnięcia niepodległości. Wobec tego hymny te były zabronione.

## Ze wspomnień kandydata.

7)

(Ciąg dalszy).

Takiemi oto drogami chadzała sprawiedliwość rosyjska i takich miała kapłanów.

Nie wiem, czy Rutkowscy winni byli, czy niewinni zarzuconej im zbrodni, ale to pewna, że w warunkach normalnych żaden sąd uczciwy nie byłby ich skazał.

\* \* \*

Wszystko, na com patrzył podczas urzędowania w wydziałach karnych, przekonywało, że złem potężnem, klęską okropną dla społeczeństwa było wprowadzenie języka rosyjskiego do sądownictwa.

Dawno już powiedziano: *traduttore — traditore*. Mógł się w ten sposób mścić na tłumaczu-zdrajcy autor, którego myśl i sentyment nienależycie w obcą szatę językową przystrojono, mógł być niezadowolony czytelnik, że tłumacz, nawet utalentowany, a w ciszy i skupieniu pracujący, nie odtworzył ducha oryginału, ale cóż ważą te grzeszki artystyczne i estetyczne wobec grzechów popełnianych codziennie na posiedzeniach sądowych i dla których nie masz odkupienia?

Bo gdzież jest taki tłumacz, który z migawkową

szybkością a stereotypową dokładnością mógłby objawy życia przedstawić sądziemu i dać mu w języku obcym możność odczucia rzeczywistości?... Do czynności takiej potrzebaby specjalnego uzdolnienia, znajomości gruntownej obu języków i długoletniego doświadczenia. W sądzie mieliśmy tłumaczy z pośród kandydatów, a nieraz i z kancelistów dobranych, nie rozumiejących częstokroć zwrotów i wyrażeń chłopackich, a wskutek uprawianej stale dwujęzyczności, kaleczących oba języki.

Na tem tle zdarzały się epizody wielce zabawne, a nieraz bolesne i tragiczne.

Przewodniczący powiada:

— Skazyjcie świadkietelnice, czto ona pokazała, czto znajet.

A tłumacz zwraca się do tegiej babiny z przedmieścia ze słowa

— Niech pani pokaże, co pani wie, — a w odpowiedzi usłyszał nie zbyt pochlebny epitet.

Innym razem, zdenerwowany nieudolnością tłumacza, sędzia coś nie coś rozumiejący po polsku, postanawia sam badać świadka — sołtysa, piąte przez dziesiąte rozumiejącego po rosyjsku.

Sołtys opowiada o jakiejś bardzo ważnej okoliczności, a gdy skończył, sędzia, chcąc zeznanie to umocnić, powiada:

— Wy eto wasio zapomnili...

A świadek oburzony przerywa: ja nie zapomniał!

Przewodniczącego gniew porywa.

— Kakże ty opowiadasz, jeżeli nie zapomniał?

(c. d. n.)

H. C.

# Restauracja Hotelu Rzymskiego:



W listopadzie r. z., na mocy rozporządzenia byłego ministra spraw wewnętrznych, Makłakowa, zabroniono wydawnictwa tych trzech hymnów, motywując to tem, że pozwolenie na wydawanie hymnów, będących przez tak długi czas na indeksie, byłoby pośredniem potwierdzeniem trafności komentowania wówczas przez prasę periodyczną znanej odezwy głównego wodza, jako obietnicy nadania Polsce praw autonomicznych. Podobne komentowanie rząd uważał wówczas za fałszywe.

Ministerjum spraw wewnętrznych wskazuje, że w obecnej chwili niepodobna nie wziąć pod uwagę pierwszorzędnego znaczenia zmian, jakie zaszły w losach Polski i w stosunkach polsko-rosyjskich. Prezes rady ministrów na posiedzeniu Dumy państwowej dnia 1-go sierpnia 1915 roku ogłosił najwyższą wolę cesarską o nadaniu Królestwu Polskiemu autonomii. „Obecnie — głosi rezolucja — kraj przywiślański znajduje się w rękach wojujących z nami Niemiec. W tych warunkach odpada z jednej strony motyw, który służył za podstawę do wzbronienia wydawnictwa wzmiankowanych hymnów, z drugiej zaś strony — publiczne ich wykonywanie nie może mieć obecnie tego podniecającego charakteru, który stanowił niebezpieczeństwo dla władz kiszyniowskich, zabraniających w listopadzie r. z. odśpiewania tych hymnów podczas koncertu w Kiszyniowie“.

Z tych powodów ministerjum spraw wewnętrznych nie widzi przeszkód w publicznem wykonywaniu wzmiankowanych powyżej hymnów polskich.

Cieszymy się tedy. Nasze hymny narodowe przestały być niebezpieczne dla Rosji, aczkolwiek stało się to dopiero wówczas, kiedy Rosja przestała być nareszcie niebezpieczną dla Polski. Mogą śpiewać te hymny także i ci, którzy dotąd na głos ich zatykali uszy i chowali się po domach, drżąc z obawy przed rewolucją.

Car pozwala...

## Obchód styczniowy w Opatowie

(Korespondencja „Gaz Radomskiej“).

Opatów w lutym.

Mieszkańcy Opatowa nie pozostali obojętni wobec rocznicy świętych porywów 63 r., w którym bohaterzy nasi porwali się do walki o naszą wolność, niosąc krew i mienie w ofierze Ojczyźnie. Dnia 30 stycznia odbył się tu uroczysty obchód patriotyczny, urządzony staraniem wielce ruchliwego stowarzyszenia humanitarno-oświatowego Koła Kobiet. Po solennem nabożeństwie, na które oprócz mieszkańców Opatowa, przybył licznie także okoliczny lud wiejski, młodzież szkół miejscowych i okolicznych, ksiądz Majewski wygłosił przepiękne patriotyczne kazanie, które wywarło głębokie wrażenie i przyczyniło się do podniesienia ducha w tych, którzy dotychczas pogrążeni byli w bierności i obojętności dla sprawy narodowej.

Przy tej sposobności godzi się zaznaczyć, że ka. Majewski przedstawia szlachetny wzór polskiego kapłana obywatela a swoją niezmordowaną a wszechstronną działalnością społeczną i narodową zyskał sobie powszechne uszanowanie i cześć ludzi

nieobojętnych na sprawy narodowe w historycznej chwili obecnej, tak w mieście jak i w okolicy.

Po nabożeństwie odbył się piękny obchód patriotyczny, dla młodzieży szkolnej w miejscowej sali teatralnej; zasługa w tym względzie przypada zaszczytnie tutajszemu kierownictwu szkolnemu, ożywionemu jak najlepszymi chęciami.

Wieczorem z inicjatywy wspomnianego wyżej Koła Kobiet odbył się wieczór uroczysty dla szerszej publiczności, na którego program złożyło się przemówienie p. Zajączkowskiego, inspektora szkolnego, którego działalność na polu szkolnictwa spotyka się z ogólnym uznaniem, deklamacja i żywe obrazy. Całość wypadła bardzo udatnie i wywarła dobre wrażenie. Na sali panował podniosły i uroczysty nastrój. Na obchód przybyła cała ludność miejscowa, przybył także uczestnik walk powstaniowych, p. Mieleczarski, z kokardą narodową na piersi, którego posadzono na honorowym miejscu.

W obchodzie wzięli udział także urzędnicy Komendy obwodowej, nadto zjawili się bardzo liczni włościanie z okolicy. Nie dziw tedy, że tem większą zwraca uwagę brak na obchodzie patriotycznym ziemianstwa okolicznego.

St.

## MIGA W WIKI

Rzeczy wesołe, gdyby nie były smutne.

Poweselało jakoś nasze miasto, rozjaśniło się. Z uczuciem jakiegoś ulgi w sercach, chodzą ludziska. Z jakąś ufnością lepszą patrzą w przyszłość. I nie dziwnego. Stała się bowiem rzecz pierwszorzędnej wagi. Kamień, który przez całe miesiące wojny przytłaczał nam serca — to ciężkie uczucie niepewności, które dręczyło umysły — to wszystko znikło jak jakiś przykry sen. Oto mamy już „program na dziś“. To czego nam właśnie brakowało: jasny, ściśły, trzeźwy, rozumny program. Dotychczas błąkaliśmy się w ciemnościach, daremnie szukając drogi, kleli, popychali, miotali tam i sam. Jedni powiadali: czekać, czekać — siły oszczędzać, a w odpowiedniej chwili i t. d. Drudzy prawili, że przeciwnie trzeba skorzystać ze sposobności i poprzeć jedyną realną formę organizacji polskiej siły zbrojnej — Legiony polskie. A ponieważ u nas każdy, kto reprezentuje odmienne poglądy z reguły jest szubrawcem, czyli takim lub innym „filem“, więc stąd powstały bardzo miłe stosunekczki między ludźmi, owiane gorącą miłością bliźniego i wzajemną życzliwością. Ale drogowskazu nie mieliśmy.

Dziś już wiemy, którą drogą iść trzeba. I podczas, kiedy świat cały niemal płonie pożogą wojenną, kiedy niemal wszystkie narody wysyłają w ogień śmiertelnych zapasów najdzielniejszego swoje siły — całą młodzież — my, Polacy, inne mamy drogi przed sobą. Nie mamy potrzeby przedewszystkiem martwić się o naszą przyszłość polityczną, a to dlatego, że „Polska jako klin wbity pomiędzy trzy potęgi: Rosję, Austrię i Niemcy, stanowi doniosłą na przyszłość równowagę mocarstwowy“ — i dlatego także, że stanowiąc „w układzie europejskim taki poważny czynnik polityczny“ sprawa polska przejdzie przez wielką retortę wzglę-

dów polityki nie tylko chwili obecnej, ale tym więcej — przyszłości“. Inaczej mówiąc przyszłość mamy zapewnioną. Sprawa polska musi być rozwiązana przez walczące potęgi i niech nas o to głowa nie boli. Jakoś to tam będzie. Stąd wynika, że nie potrzebujemy sobie zaprzatać głowy żadną polityką. I podczas, kiedy siła zbrojna, siła militarna rostrzyga losy całych narodów, podczas kiedy każdemu z walczących w świecie narodowi potrzeba przede wszystkim jak najwięcej żołnierzy — nam Polakom, potrzeba całkiem czego innego: „potrzeba swoich robotników, swoich kupców, swoich inżynierów, swoich wielkich i małych. Nietylko tego: swoich warsztatów, fabryk, wytworń, placówek pracy“. Tego nam potrzeba! I podczas, kiedy młodzież innych biorących udział w wojnie światowej narodów, młodzież rosyjska, francuska, angielska, niemiecka, węgierska i t. d. krwawi się w śmiertelnych zapasach o byt polityczny swojej ojczyzny — nasza młodzież nie potrzebuje się tak bardzo facytować. Wystarczy jeżeli tymczasem nauczy się „dobrze kuć młotem i kreślić plany architektoniczne“.

I czy to nie wesoło być teraz na świecie Polakiem? Za niego mu tę Polskę robią, wykroją i oddadzą gotowiutką, nowiuśką, prosto z igły — a on sobie tymczasem może najspokojniej siedzieć w domu i prowadzić organiczną pracę u podstaw, każdy oczywiście w swoim kółku, a całość sama się złoży, bez niczyjej interwencji, trudu i hałasu. Stanie się cud i pewnego pięknego poranku zbudzimy się w wolnej Polsce.

Czy to nie jest wesołe? Doprawdy, wesołe — gdyby nie było tak rozpaczliwie smutne...

iw.

## Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: czwartek 10 luty. Scholastyki P.; Sylwana B. M. Śl.: Pomila bł.

Wschód słońca o godz. 7 m. 30; zachód słońca o godz. 4 m.

Wspominki historyczne: 1564. Pożar Jasnej Góry.

Z Towarzystwa Pracowników Handlowych i Przemysłowych. W niedzielę dn. 6 b. m. odbyło się ogólne zebranie Sekcji Subjektów, na którym dokonano wyboru Zarządu Sekcji. Zostali wybrani: na Delegata do Zarządu Oddziału i Przewodniczącą Sekcji — jednogłośnie p. A. Szymański, na sekretarza p. M. Plewicki i na Skarbnika p. F. Soczek.

Uwolnienie internowanych w Austrii królewaków. Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że w najbliższym czasie znaczna liczba obywateli Królestwa Polskiego, internowanych od chwili wybuchu wojny w Austrii dolnej, zostanie wypuszczona na wolność i otrzyma zezwolenie na powrót do swych miejsc rodzinnych.

Ruch osobowy w okupacji niemieckiej z dniem 1 stycznia b. r. został dozwolony z prawem odwołania w każdej chwili, na liniach następujących: Warszawa (dworzec Wiedeński) — Skierniewice — Łowicz — Aleksandrów z odnogą do Ciechocinka. Warszawa (dworzec Kaliski) — Łowicz — Łódź (dworzec kaliski) i Skierniewice. Łódź (dw. Warszawski i Kaliski) — Włocławek — Koluszki — Tomaszów. Skierniewice — Koluszki — Częstochowa, Sosnowiec

Poleca wykwinna kuchnie.



W.W.—Częstochowa—Herby. Warszawa—Mława—Mława. Warszawa—Tuszęz—Małkinia. Warszawa—Nowomińsk—Siedlce—Łuków. Warszawa—Otwock—Siedlce—Małkinia. Informacji co do warunków przejazdu udzielają kasy biletowe.

**Teatr popularny.** przy Stow. Robotn. Chrześc. w ubiegłą niedzielę dał „Rozkosze domowego ogniska“ czyli „Wojna z żonami“. Doskonała farsa francuska została odtworzoną przez amatorów z werwą i w właściwym farsom tempie, wywołując burzę śmiechu i szczerych oklasków dla grających. Amatorzy dowiedli tem przedstawieniem, że nie tylko ludowe sztuki grywać mogą. „Wojna z żonami“ grana będzie jeszcze w przyszłą niedzielę. Coraz więcej przekonujemy się, że praca reżysera tego teatru p. F. Potkańskiego nie idzie na marne.

**= Kradzieże.** W nocy z dnia 8 na 9 b. m. Franciszkowi Szymańskiemu z Zamłynia ul. Główna nieznani złodzieje skradli dwie świnię, trzy gęsi i trzy kury.

**= 9-II o godz. 10 rano** Janowi Olszowskiemu, zam. przy ul. Staro Miasto № 8 ze sklepu nieznani złodzieje skradli 30 rb., 8 koron, portfel, kwit z komisji Apropowacyjnej i kwit na patent.

**= W nocy dnia 8 na 9 b. m.** Michałowi Ziótkowi ze wsi Gulinek, gm. Zakrzew nieznani złodzieje skradli kłacz, maści jasno gniadej z białym znakiem na łbie.

**Kradzież krów.** Władysławowi Pietrzykowskiemu z Wolanowa nieznani złodzieje skradli dwie krowy; jedna czerwona z łatą na głowie, druga krasa z białymi łatami.

**Kradzież konia.** W nocy z niedzieli na poniedziałek we dworze w Makowcu skradziono kłacz skarogniadą i watachą gniadego podpalanego.

**Kradzieże.** Mieszkance Zamłynia Marjannie Janiszewskiej zamieszkałej przy ul. Głównej 5, w nocy z 5 na 6 b. m. skradziono graniastą krowę, wartości 360 rb.

**= W nocy z dn. 4 na 5 b. m.** Teofilowi Lubachowi, zamieszkałemu przy ul. Starokrakowskiej № 30, skradziono maciorę i wieprza wartości 300 rb.

**Choroby zakaźne** według Wydziału zdrowia publicznego z dn. 9-II *Tyfus plamisty*: Wałowa 21; Bózniczna 15; Wałowa 9 (2 wyp.); Lubelska 78; Warszawska 15. Razem 6 wypadków.

**Towary dla Radomia:** w dniu 9-II przyszło 5 wag. węgla; 2 skrz. mater. piśm.; 6 skrz. bibuły do papierosów; 2 paki sprzętów domow.; 3 skrz. czekolady.

## Wiadomości gospodarcze.

**Opłaty celne przy wwozie do Królestwa Polskiego.** Beczki z kutego żelata opłacają przy imporcie do Królestwa cło wedle poz. 71 w wymiarze 37 k. 50 h. za 100 kg.

**Kamienie szlachetne i półszlachetne** wchodzą w granice Królestwa bez cła.

**Pasty do zębów i wody do ust** pod-

padają pod poz. 62 i płać 500 k. cła za 100 kg.

**Srodki do wcierania** przeciw reumatyzmowi itp. wolne są jako leki od opłaty celnej.

**Wolny przewóz spirytusu w Królestwie Polskiem.** C. i k. Jeneralna Gubernia Wojskowa zniósła odnośnie do spirytusu zakaz wolnego przewozu w obrębie terenu okupowanego w Polsce.

Obecnie jest więc dozwołonym przewóz spirytusu pomiędzy okręgami Królestwa Polskiego. (*Wiad. Gosp.*)

## Z Warszawy.

**Wysyłanie robotników do Niemiec.** Warszawski wydział prasowy informuje, że Centrala robotnicza, istniejąca przy warszawskim prezydium policji pośredniczyła w tygodniu od 9-go do 15 stycznia b. r. przy wysyłaniu ogółem 1.012 osób na miejsca pracy w Niemczech i w Polsce. Ogólna liczba wysłanych dotychczas osób do Niemiec przez warszawską centralę wynosi 13.136.

**Ciekawy bankiet.** Półurzędówka żargonowa „Warschauer Tageblatt“ zamieszcza następującą wzmiankę w numerze 101 pisma:

„Z okazji otwarcia nowej drukarni naszego pisma oraz wydania 100 numeru, redakcja „Warsch. Tageblatt“ urządziła bankiet dla członków redakcji, przedstawicieli zarządu prasowego niemieckiego i przyjaciół pisma.

Bankiet, który odbył się w Barze angielskim, miał przebieg wspaniały, a obecni przepędzili wieczór w nastroju serdecznym. Przy kieliszku wygłosili między innymi toasty: kapitan Fiszer (z zarządu prasowego), radca prawny dr. Bodenheimer, dr. Bosse (cenzor), podoficer Barth i redaktor H. D. Nomborg.

Deklamacje żydowskie, wygłoszone przez artystkę p. Zarazmę i żydowskie pieśni ludowe, śpiewane przez p. Walandę nadały bankietowi charakter artystyczny. Z okazji uroczystości nadeszły między innymi powinszowania od szefa Zarządu prasowego, radcy Jerzego Cleinowa i od dra Picke. Na bankiet przybyła również delegacja „Łódzkiej Volksblattu“ (Łódzka żargonowa półurzędówka).

Tak, Niemcy rozumieją znaczenie prasy i dlatego otaczają ją tak troskliwą opieką. Z drugiej strony umizgi żydowskie do Niemców są wielce znamienne.

## Z ziemi Radomskiej.

**Straty z powodu działań wojennych w parafji Sienno.** Sienno na równi z innymi parafjami ucierpiało wiele. Spalona została przedewszystkiem cała osada Sienno z kościołem, plebanią, wikarjatem, ochroną, domem dla służby parafjalnej, 275 domami i 397 innymi zabudowaniami, spolone w całości wioski: Piastów (16 domów i 51 innych

budynków), Wólka Trzemecka (19 domów, 98 in. bud.) Leśniczówka (10 domów, 63 in. bud.) Hieronimów (29 domów 104 in. bud.) Trzemcha Dolna (26 domów, 87 in. bud.) Borczuchy (31 domów, 106 in. bud.) Karotów (24 domów 89 in. bud.) Niwy Siemieńskie (14 domów, 36 in. bud.) Praga (37 domów, 109 in. bud.) Nowa Wieś (48 domów, 151 in. bud.) W Tomówku starym (6 domów, 18 in. bud.) w Tomówku Nowym — 12 domów, 49 in. bud., w Olechowie Starym — 3 domy i 20 bud. in., w Olechowie Nowym — 9 domów, 27 in. bud., w Antoniowie z 18 domów i 55 in. bud. ocalało 16 domów, w Trzemsze Górnej z 45 domów i 180 in. bud., pozostało 12 domów, w Starej Wsi z 48 domów i 170 innych budynków ocalało 13 domów, w Eugeniowie z 40 domów i 50 innych budynków ocalało 25 domów, w Osówce Starej z 30 domów i 110 in. bud. pozostało 5 domów, w Wygodzie z 9 domów i 42 in. bud. pozostało 2 domy. Wreszcie, w Krzyżanówku spalono 10 domów i 30 innych zabud., w Kochanówku 2 domy, 30 innych, w Zodący 3 domy, 19 innych, w Kadłubku — 6 domów, 70 innych, w Aleksandrowie Dużym — 2 domy, 4 inne, w Osówku Nowym — 14 domów, 56 innych budynków. W ogóle spalone zostały 23. Wikarjusz ks. Jan Słowiński pozostał na miejscu. — W Sieninie istnieje Komitet ratunkowy, ale nikogo nie ratuje, bo niema żadnych środków. Ludność pogorzała mieszka przeważnie w jamach, piwnicach, z czego powstają liczne zaraźliwe choroby.

(*Kron. Diec.*)

## Z KRAJU.

**Wycieczka profesorów krakowskich celem masowego szczepienia ospy.**

Kraków. Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego zamierza w najbliższym czasie przerwać wykłady i prace naukowe na przeciąg sześciu tygodni, a profesorowie i słuchacze medycyny podjąć mają masowe szczepienie ludności przeciw ospie. Epidemja ospy szerzy się bowiem w Galicji w sposób gwałtowny, a lekarze powiatowi są wprost bezradni. Celem wyczerpania materiału naukowego, zamierza Wydział lekarski rzec się ferji wielkonoenych.

### Rozkład pociągów.

Z Radomia odchodzą:

w stronę Skarżyska o godz. 6 m. 42 rano; godz. 11 m. 30 rano pociąg pośpieszny; godz. 5 m. 55 wieczorem i godz. 11 m. 11 w nocy;

w stronę Dębina o godz. 10 m. 29 rano; godz. 3 m. 35 w nocy; godz. 10 m. 04 w nocy i o godz. 5 m. 48 wieczorem pociąg pośpieszny

### Aktualna książka!

„O Nowem Moratorjum“

dla obszarów Kr. Polskiego, podlegających administracji wojskowej austro-węgierskiej.

**Wraz z tekstem.**

Cena 80 hal. Do nabycia w księgarni M. Szustra w Piotrkowie. 24—1

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi Matce mojej ś. p.

**MATYLDZIE z POLAKÓW TRYBULSKIEJ**

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu, Krewnym, przyjaciółom serdeczne podziękowanie

ksiądz Trybulski.